

**KS. KRZYSZTOF SOSNA**

## **AKCJA KATOLICKA W TROSCE O CHRZEŚCIJAŃSKIE WYCHOWANIE W DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ**

Na temat Akcji Katolickiej w Polsce w okresie międzywojennym napisano już wiele<sup>1</sup>. Najczęściej jej działalność rozpatrywano w aspekcie historycznym, ukazując jej osiągnięcia w dziedzinie duszpasterskiej. Natomiast analizując różnych autorów z kręgów Akcji Katolickiej, dostrzega się, że zakres jej zainteresowań był bardzo szeroki. Między innymi działacze Akcji Katolickiej szczególną troskę wykazywali o szkolnictwo wyznaniowe, w którym widzieli szansę na wychowanie dzieci i młodzieży w duchu religijnym.

### **I. SYTUACJA OŚWIATY PO ODZYSKANIU NIEPODLEGŁOŚCI**

Złożoność problemów związanych z oświatą i szkolnictwem miała dość skomplikowane podłoże. Przede wszystkim państwo stanęło przed koniecznością nadrobienia zaległości z czasów zaborów<sup>2</sup>. Tak było u zarania niepodległości. Z latami pojawiały się zagadnienia merytoryczne, dyskusje nad kształtem oświaty, modelem wychowania, szczególnie w obliczu reformy oświaty.

Oświata w dwudziestoleciu stała przed kilkoma poważnymi problemami, które należało rozwiązać, a które nastęrczały wiele kłopotów. Przede wszystkim Polska międzywojenna była krajem wielonarodowym. Polacy stanowili 2/3 ludności. Reszta to mniejszości narodowe, które starając się zachować odrębność narodową, usiływały zachować własne szkolnictwo.

Najważniejszym zadaniem, jakie stało przed władzą odrodzonej Polski, było wprowadzenie w całym kraju jednolitego systemu oświaty. Ko-

<sup>1</sup> Literatura na temat obecnej działalności Akcji Katolickiej jest dość bogata. Ukazuje się wiele artykułów, w których podejmuje się próby naświetlenia zadań tej organizacji we współczesnym świecie i w Polsce. Por. *Rozmowy o Akcji Katolickiej, wywiady z ks. bpem Piotrem Jareckim, Krajowym Asystentem Akcji Katolickiej*, Warszawa 1997; *Akcja Katolicka, Materiały studyjne*, Warszawa 1997; E. W e r o n, *Z dziejów Akcji Katolickiej w Polsce*, [w:] *Akcja Katolicka dzisiaj*, red. M. Kowalczyk, J. Warzecha, Ząbki 1996, s. 55–65; S. D o b r z a n o w s k i, red., *Akcja Katolicka dla świeckich*, Kraków 1997; S. K r a j e w s k i, *Akcja Katolicka, ostatnia szansa dla Polski*, Warszawa 1994, s. 113–114; J. D z i w o k i, *Akcja Katolicka w diecezji katowickiej (1925–1939)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1992–1993, t. 25/26, s. 271–292.

<sup>2</sup> Na temat wychowania w okresie zaborów można znaleźć w publikacji E. W a l e w a n d e r, *Wychowanie chrześcijańskie w nauczaniu i rakyce Kościoła katolickiego na ziemiach polskich w II połowie XIX w.*, Lublin 1994.

lejnym zadaniem było przygotowanie odpowiedniej kadry nauczycielskiej. Celowi temu miały służyć przejęte oraz nowo tworzone wyższe uczelnie, w tym również powołany do istnienia w 1918 r. Katolicki Uniwersytet Lubelski<sup>3</sup>.

Z chwilą odzyskania niepodległości zaczęła się walka o wpływ na kształt systemu oświaty. Ścierały się dwa przeciwstawne nurty: laicki i prezentowany przez Kościół i środowiska z nim związane. Trzeba zauważyć, że nauczyciele reprezentujący polską inteligencję skłaniali się ku orientacji laickiej. Jak podaje H. E. Wyczawski, nauczyciele mieli „silną o antyklearykalnym nastawieniu organizację pod nazwą Związek Nauczycielstwa Polskiego, zrzeszającą połowę wszystkich nauczycieli szkół powszechnych i średnich”<sup>4</sup>.

Inteligencja polska stanowiła środowisko dość specyficzne i trudne zarazem. Bardzo zaciążyły na niej XIX-wieczne poglądy. Dotyczyły one zarówno spraw nauki, jak i spojrzenia na religię i Kościół. Inteligencja prezentowała postawy laickie, religię zaś uważała za „przeżytek niebezpieczny dla postępu i demokracji, oświecenia i wolności”<sup>5</sup>. O ile w czasie zaborów nie było otwartego konfliktu między tak zwaną inteligencją a Kościołem, który był często parasolem dla walki o niepodległość, symbolem polskości, chociażby przez zachowanie języka, o tyle w chwili odzyskania niepodległości ten konflikt stał się sprawą publiczną. Pogłębiała go również antykościelna lewica, popierana przez wszelkie „mniejszości, w obawie przed potęgą Kościoła katolickiego, w którym widziały między innymi zagrożenie dla siebie”<sup>6</sup>.

W związku z tym praca Kościoła szła w dwóch kierunkach. Próbowano skupić inteligencję wokół Kościoła, dotrzeć do tego środowiska poprzez jakąś pozytywną pracę. Od 1934 r. zaczęto nawet tworzyć „specjalistyczne” stowarzyszenia inteligencje. Trzeba było podjąć takie działania wobec postępującej laicyzacji<sup>7</sup>. Drugi kierunek działań zmierzał do wychowania inteligencji katolickiej. Proces ten jednak był długotrwały. Temu właśnie celowi miała służyć katecheza na szczeblu wszystkich szkół, duszpasterstwo akademickie, a wreszcie utworzenie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który z założenia miał stanowić główny ośrodek kształcenia inteligencji katolickiej<sup>8</sup>. Troska hierarchii kościelnej była uzasadniona, ponieważ laicyzacja postępowała coraz dalej, a chodziło nie tylko o obronę, ale i o ofensywę „przeciw pojawieniu się związków myśliciel-

<sup>3</sup> Por. H. E. W y c z a w s k i, *Sytuacja prawna Kościoła katolickiego w Polsce*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Poznań-Warszawa 1979, t. 2, s. 12.

<sup>4</sup> H. E. W y c z a w s k i, *Działalność religijna i społeczna*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce...*, s. 62.

<sup>5</sup> J. K ł o c z o w s k i, L. M ü l l e r o w a, *W dwudziestym stuleciu (1918-1980)*, [w:] *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1986, s. 336.

<sup>6</sup> Tamże, s. 336.

<sup>7</sup> Por. H. E. W y c z a w s k i, *Działalność religijna i społeczna...*, s. 60-62.

<sup>8</sup> Por. J. K ł o c z o w s k i, L. M ü l l e r o w a, dz. cyt., s. 329-330.

skich i ateistów oraz przeciw wznowionym lożom masońskim i innym, a przemożnym wpływom”<sup>9</sup>.

Oświata stała się wezwaniem dla Kościoła. Po pierwsze, Kościół musiał się przeciwstawić laickim wpływom na środowisko nauczycielskie, nieprzychylnie Kościołowi. Po drugie, pojawił się konflikt z rządem na temat organizowania oświaty, co nie sprzyjało ani jej, ani innym koniecznym reformom w kraju<sup>10</sup>.

Można jednak mówić o sukcesie oświaty. Przede wszystkim zdecydowanie spadł procent analfabetów i zwiększył się procent dzieci uczęszczających do szkoły. N. Davis nazywa oświatę: „jedynym sukcesem”, ale dość ironicznie określa go w ten sposób: „Jedyny sukces – oświata, okazał się wątpliwym dobrodziejstwem. Ludzie ciemni byli potulni. Ludzie, którzy nauczyli się czytać, nauczyli się też niezadowolenia”<sup>11</sup>.

## II. AKCJA KATOLICKA WOBEC ZADAŃ WYCHOWAWCZYCH SZKOŁY

Okres międzywojenny w Polsce był czasem kształtowania się państwowości: walka o granice, przebudowa gospodarki, regulacje prawne, scalanie społeczeństwa w jeden organizm<sup>12</sup>. Temu procesowi towarzyszyła równocześnie świadomość, że trzeba dostosować również oświatę do nowej sytuacji<sup>13</sup>. Zdawano sobie sprawę, że jaka będzie oświata, takie będzie przyszłe państwo. Stąd można nawet mówić o walce o system wychowania<sup>14</sup>. Do tej walki włączyła się Akcja Katolicka poprzez uświadamianie roli oświaty, z podkreśleniem konieczności szkolnictwa wyznaniowego, i włączenie się w działalność wychowawczą.

W publikacjach, które ukazywały się w środowiskach Akcji Katolickiej, przede wszystkim zwracano uwagę na niebezpieczeństwa dla systemu wychowania, szczególnie wychowania religijnego. Bp Stanisław Adamski zwrócił uwagę, że w dziedzinie wychowania panuje chaos, bo w Europie pojawiały się różne prądy pedagogiczne, nawzajem się zwalczające, a które usiłuje się przenieść na polski grunt<sup>15</sup>.

<sup>9</sup> E. H. W y c z a w s k i, *Działalność religijna i społeczna...*, s. 60.

<sup>10</sup> Por. tenże, *Sytuacja prawna Kościoła katolickiego...*, s. 20–21.

<sup>11</sup> N. D a v i s, *Boże igrzysko. Historia Polski*, t. 2, tłum. E. Tabakowska, Kraków 1992, s. 534.

<sup>12</sup> Por. A. A l b e r t, *Najnowsza historia Polski, 1914–1993*, Warszawa 1995, s. 52–309; por. również N. D a v i s, dz. cyt., s. 430–474.

<sup>13</sup> Były dwa powody trudności na płaszczyźnie oświaty. Jeden to analfabetyzm, drugi natomiast to wielonarodowość, jako owoc nowych granic po odzyskaniu niepodległości. Por. N. D a v i s, dz. cyt., s. 456–457 oraz A. A l b e r t, dz. cyt., s. 123–127.

<sup>14</sup> Por. N. D a v i s, dz. cyt., s. 547; por. również A. A l b e r t, dz. cyt., s. 378; H. E. W y c z a w s k i, *Sytuacja prawna Kościoła katolickiego...*, s. 21.

<sup>15</sup> Por. S. A d a m s k i, *Szkoła wedle nauki Kościoła i uchwał synodu*, [w:] *Posłannictwo katolicyzmu polskiego*, Poznań 1939, s. 168–171.

Pierwsze zagrożenie – według W. Jasińskiego – to „materializm pedagogiczny”<sup>16</sup>, który, jak stwierdza J. Stepa, ma swoje podłoże w koncepcjach pozytywistycznych XIX w. Owocem tego jest liberalizm demokratyczny w polityce, w gospodarce liberalizm ekonomiczny, w wychowaniu zaś zaowocował „materializmem pedagogicznym”<sup>17</sup>. Jak pisze wyżej wspomniany autor, kierunek ten usiłował wszystko oprzeć na doświadczeniu<sup>18</sup>.

W parze z tak zwaną pedagogiką materialistyczną szedł „naturalizm pedagogiczny” – jak to nazywa W. Jasiński – przypominając, że źródłem tej koncepcji jest pozytywizm i agnostycyzm. Ten kierunek lansuje etykę niezależną, w efekcie czego budowane w nim systemy prowadzą do pedagogiki laickiej, będącej przeciwstawieniem pedagogiki chrześcijańskiej<sup>19</sup>. Wspominamy o tym w tym miejscu, ponieważ – jak podaje cytowany autor – zwolennikami takiego systemu była masoneria i systemy totalitarne w Niemczech i Rosji, a te z kolei starały się oddziaływać w Polsce. Jako przykład może służyć wprowadzanie koedukacji, która znalazła wielu zwolenników i u nas. Innym przejawem tego prądu miało być „masowe uświadamianie, z którego młodzież uczy się, jak grzeszyć i jak się chronić przed przykrymi następstwami grzechów”<sup>20</sup>. Laicyzacja miała tylko jeden cel: uniezależnienie wszelkiej działalności oświatowej od Kościoła, a to dla katolickiego kraju było czymś niepojętym<sup>21</sup>.

Obawy przed pozornie dalekim niebezpieczeństwem ze strony bolszewizmu okazały się słuszne. Kolektywizm bolszewicki sugerował odebranie rodzicom dzieci, państwo zaś miało je wychowywać. J. Stepa zauważył, że w Polsce przedwojennej ten problem już się pojawiał: „Dość przyrzeć się obecnym programom szkolnym, które całkowicie pochłaniają czas ucznia, nie zostawiając mu nieraz chwili na swobodne przebywanie w gronie rodziny”<sup>22</sup>. To zaś zagrażało rodzinie w wypełnianiu jej naturalnej i podstawowej misji<sup>23</sup>. Owocem takiego systemu wychowania jest niszczenie osobowości człowieka, jego podmiotowości, tworzenie z człowieka robota, któremu daje się tylko złudne nadzieje, niszczy wszelkie zasady etyki, bo jest to system antyreligijny<sup>24</sup>.

Do zagrożeń polskiego systemu oświaty zaliczono także działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego. Może to brzmieć trochę dziwnie, ale

<sup>16</sup> W. J a s i ń s k i, *Współczesne prądy i metody pedagogiczne w świetle krytyki naukowej i moralnej*, [w:] *Katolicka myśl wychowawcza*, Poznań 1937, s. 108–114.

<sup>17</sup> Chodzi tu o wpływ filozofii materialistycznej, która przenikała na grunt pedagogiki, narzucając odpowiednie normy, zgodne z tą filozofią. W przyjętej dzisiaj nomenklaturze przez pedagogikę materialistyczną rozumie się koncepcję pedagogiczną, która zwraca uwagę na wiedzę, bez uwzględnienia podmiotu działania.

<sup>18</sup> J. S t e p a, *Wychowanie wobec współczesnej kultury*, [w:] *Katolicka myśl wychowawcza...*, s. 48–50.

<sup>19</sup> Por. W. J a s i ń s k i, *Współczesne prądy i metody pedagogiczne...*, s. 61–64.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 70.

<sup>21</sup> Por. J. S t e p a, *Wychowanie wobec współczesnej kultury...*, s. 53.

<sup>22</sup> Tamże, s. 51.

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 52.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 75–78.

były po temu powody. Oczywiście musimy mieć na uwadze kontekst tego zagrożenia. Ciągłe obserwujemy sytuację z perspektywy katolickiej, można nawet powiedzieć – kościelnej, i takiej ocenie poddajemy tu ten Związek.

Związek Nauczycielstwa Polskiego powstał w czasie zaborów w 1905 r. i miał na celu walkę o polską szkołę<sup>25</sup>. Po odzyskaniu niepodległości jego zadania zmieniły się, ulegał różnym wpływom politycznym, a jego oblicze lewicujące znajdowało odbicie w antyklerykalizmie, jak również w a-religijności czy nawet antyreligijności<sup>26</sup>. Walery Jasiński wykazał, że Związek Nauczycielstwa Polskiego był przesiąknięty naturalizmem, o czym była mowa wyżej. Przejawem antyreligijności tej organizacji był fakt, że wystąpiła ona przeciw praktykom religijnym. Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego na Śląsku ubiegały się o redukcję czterech godzin lekcji religii w szkole do dwóch. Ponadto członkowie tej organizacji postulowali likwidację szkół wyznaniowych, a wprowadzenie międzywyznaniowych, co według W. Jasińskiego groziło bezwyznaniowością. Należy w tym miejscu dodać, że dla W. Jasińskiego i kilku innych autorów za pojęciem bezwyznaniowości kryją się często pojęcia typu: bezbożnictwo, liberalizm, amoralność itp.<sup>27</sup> W kraju uznawanym za kraj katolicki, Związek Nauczycielstwa Polskiego nie zwracał uwagi na pedagogikę chrześcijańską, ponieważ – jak pisał W. Jasiński – ulegał wpływom niechrześcijańskich kierunków filozoficznych<sup>28</sup>. Ostatnim argumentem, może najsilniejszym, trochę na wyrost, był zarzut o powiązania tej organizacji z masonerią<sup>29</sup>. Po wielu perypetiach działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego została zawieszona ze względów politycznych i społecznych, jak to zostało uzasadnione przez Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wewnętrznych<sup>30</sup>.

Poza omówionymi pewnymi niebezpieczeństwami zewnętrznymi, mającymi wpływ na sytuację polskiej oświaty i kształt wychowania religijnego, W. Jasiński wyliczył sporo braków w katolickiej pedagogice w Polsce. Stwierdził, że w naszym kraju nie ma ruchu pedagogiki katolickiej, który służyłby jej rozwojowi, na uniwersytecie państwowym nie ma katedry pedagogiki katolickiej, a „w seminariach nie wykłada się całego systemu pedagogiki katolickiej [...] podaje się tylko wybrane kwestie pedagogiczne” Ponadto istniał niedobór polskich pozycji naukowych traktujących o pedagogice katolickiej – jedną z nielicznych stanowiła praca o Jacka Woronieckiego *Katolicka pedagogika wychowawcza*. Brak był również tłumaczeń obcojęzycznych prac poświęconych pedagogice katolickiej. Autor odrzuca zdecydowanie pogląd, że zamiast fachowości, a więc

<sup>25</sup> Por. *Encyklopedia pedagogiczna*, red. W. Pomykało, Warszawa 1993, s. 998–999.

<sup>26</sup> Por. H. E. W y c z a w s k i, *Działalność religijna i społeczna...*, s. 62.

<sup>27</sup> Por. W. J a s i ń s k i, *Współczesne prądy i metody pedagogiczne...*, s. 99.

<sup>28</sup> Por. tenże, *O katolicką pedagogikę w Polsce*, [w:] *Posłannictwo katolicyzmu polskiego...*, s. 210–211.

<sup>29</sup> Por. tamże, s. 204.

<sup>30</sup> Por. tamże; por. również, W. B u d z i ł o, *Związek Nauczycielstwa Polskiego*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna...*, s. 999.

znajomości zasad pedagogiki i psychologii, wystarcza tylko instynkt pedagogiczny. Nawiązując do roli rodziców podkreślał, że rodzice nie znają swoich praw ani obowiązków, które mają w stosunku do szkoły. Ubolewał, że nie docenia się pracy katechetów oraz zbytnio się ich obciąża nadmierną pracą. Równocześnie zwraca uwagę, że katecheci często byli tylko nauczycielami religii, „którzy kontrolują, czy uczniowie dany materiał naukowy opanowali”, a nie przejawiają troski o własne życie wewnętrzne<sup>31</sup>.

## Walka o szkołę wyznaniową

Jednym z istotnych elementów wychowania religijnego w dwudziestoleciu międzywojennym była próba tworzenia szkół katolickich. Akcja Katolicka, która pojawiła się na arenie społecznej, uznała tę sprawę za jeden ze swoich ważnych celów działania<sup>32</sup>.

Jakie argumenty wysuwano za tworzeniem szkół katolickich? Bp S. Adamski bardzo ubolewał nad tym, że w kraju katolickim, jakim była Polska, nie ma zorganizowanego szkolnictwa katolickiego, a był to rok 1938<sup>33</sup>. Uważano bowiem, że innowiercy nie powinni uczyć dzieci i młodzieży katolickiej, a ponadto wydawało się czymś niewłaściwym, aby w wychowaniu łączyć młodzież „katolicką z żydowską i innowierczą”<sup>34</sup>. W. Jasiński stwierdził, że szkoły katolickie istniały tylko na Śląsku. Wsunął zarzut, że nie ma w Polsce szkół wyznaniowych dla dzieci katolickich, a są takie np. dla dzieci żydowskich. Stąd „polskie dzieci katolickie może uczyć Żyd, protestant, ateusz! Smutne to, ale prawdziwe!”<sup>35</sup>. Jest to głos trochę rozpaczliwy, ale było to wołanie w obliczu wielu zagrożeń życia religijnego, zresztą na takim podłożu powstała Akcja Katolicka. Wychowanie powiązane jest zawsze z różnymi kierunkami filozoficznymi, a te na ogół znajdują swoje odbicie w kształcie wychowania, jak twierdzi J. Bocheński<sup>36</sup>. M. Klepacz zaznacza, że istnieją wielkie zagrożenia ze strony różnych kierunków filozoficznych, błędnych prądów społeczno-politycznych, którym trzeba się przeciwstawić<sup>37</sup>.

Inną sprawą związaną ze szkołą wyznaniową była „szkoła neutralna”. Próbę tworzenia takiej szkoły, w której nauczanie miało przyjąć charakter

<sup>31</sup> Por. W. J a s i ń s k i, *Współczesne prądy i metody pedagogiczne...*, s. 97–103; tenże, *O katolicką pedagogikę w Polsce...*, s. 205–207.

<sup>32</sup> Por. J. P i s k o r z, *Prawo Kościoła do wychowania i nauczania*, „Ruch Katolicki” 1936, s. 401–414.

<sup>33</sup> Por. S. A d a m s k i, *Szkoła wedle nauki Kościoła i uchwał synodu...*, s. 165.

<sup>34</sup> Por. tamże, s. 163; S. G l a s e r, *Znaczenie i moc obowiązująca uchwał I Polskiego Synodu Plenarnego*, [w:] *Posłannictwo katolicyzmu polskiego...*, s. 41; por. również E. K o s i b o w i c z, *Walka o szkołę katolicką*, Warszawa 1937.

<sup>35</sup> Por. W. J a s i ń s k i, *O katolicką pedagogikę w Polsce...*, s. 207, 210.

<sup>36</sup> Por. O. J. B o c h e ń s k i, *Zarys historii filozofii*, Kraków 1993, s. 18.

<sup>37</sup> Por. M. K l e p a c z, *Szkoła wyznaniowa*, [w:] *Katolicka myśl wychowawcza...*, s. 125–128.

neutralny, S. Adamski nazwał „bzdurą” Uważał, że nie można mówić o neutralności nauki, a ktokolwiek tak uważał, „już stanął na stanowisku światopoglądu antychrystusowego. – Ktokolwiek nie jest ze mną, przeciwko Mnie jest – mówi Chrystus Pan”<sup>38</sup>.

M. Klepacz próbował w jakiś sposób nakreślić ramy szkoły wyznaniowej. Uzasadniał, że „szkoła wyznaniowa ma dla uczniów i nauczycieli jednego wyznania stworzyć warunki, w których ton religijny będzie dźwięczał najsilniej, najpełniej, a sąd o rzeczach będzie taki, jaki ma uczony i zarazem wierzący człowiek”<sup>39</sup>. Religia musi przeniknąć całokształt życia szkolnego”<sup>40</sup>. Równocześnie dodaje jednak inną, bardzo cenną uwagę, a mianowicie, że „każde wyznanie ma prawo do własnej szkoły”<sup>41</sup>.

Spróbujmy zebrać argumenty przemawiające za szkołą katolicką, jakie wysunięto, chcąc uzasadnić konieczność jej istnienia. Generalną zasadą szkoły katolickiej jest, aby religia była duszą całego nauczania i wychowania; w szkolnictwie istniejącym wychowanie religijne zostało zepchnięte tylko do lekcji religii, i to należy zmienić<sup>42</sup>.

Szkoła katolicka miała się przeciwstawić chaosowi ideologicznemu, jaki panował. Miała to być przeciwwaga dla szkoły międzywyznaniowej, stwarzającej pewne niebezpieczeństwa, ale przede wszystkim należało się przeciwstawić szkole „areligijnej i antyreligijnej”<sup>43</sup>.

Wychowanie powinno prowadzić do pewnej harmonii w człowieku i taką szansę stwarzało wychowanie religijne. Człowiek ulega słabościom, a religia daje najlepsze wyjaśnienie istniejącej dysharmonii, której przyczyną jest grzech pierworodny. Wychowanie religijne daje środki, aby tę dysharmonię pokonać (sakramenty). I co najważniejsze, wychowanie religijne ukazuje ideał, którym jest Chrystus. Taki model jest możliwy do zrealizowania tylko w szkole wyznaniowej, w której panuje odpowiednia atmosfera<sup>44</sup>, w której i nauczyciele, i uczniowie są tego samego wyznania, bo jest tam „jeden duch i jedno nastawienie”<sup>45</sup>.

W szkole wyznaniowej łatwiejsza jest współpraca rodziców z nauczycielami, bo daje się uniknąć „scysji” na tle wyznaniowym<sup>46</sup>. Jednorodność wyznaniowa daje też szansę unikania konfliktów z nauczycielami innowiercami.

Następny argument, mający wykazać potrzebę i prawo katolików do szkoły wyznaniowej, był typu socjologicznego. Skoro katolików było tak dużo, to mieli prawo do swojej szkoły wyznaniowej, tym bardziej że inne

<sup>38</sup> Por. S. Adamski, *Szkoła wedle nauki Kościoła i uchwał synodu...*, s. 151–152.

<sup>39</sup> M. Klepacz, *Szkoła wyznaniowa...*, s. 129.

<sup>40</sup> Tamże, s. 130.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Por. W. Jasiński, *O katolicką pedagogikę w Polsce...*, s. 212.

<sup>43</sup> Por. M. Klepacz, *Szkoła wyznaniowa...*, s. 132–133.

<sup>44</sup> Por. tamże, s. 133–139.

<sup>45</sup> Por. tamże, s. 139; por. również W. Jasiński, *O katolicką pedagogikę w Polsce...*, s. 108–114.

<sup>46</sup> Por. M. Klepacz, *Szkoła wyznaniowa...*, s. 139.

wyznania wywalczyły sobie te prawa. Choć należy w tym miejscu dodać, że szkolnictwo innowiercze raczej było powiązane z mniejszościami narodowymi. Podłoże tworzenia szkolnictwa niepolskiego bardzo często wiązało się z odmiennością religijną<sup>47</sup>.

Żądanie utworzenia szkoły wyznaniowej miało swoje uzasadnienie też w tym, że szkoła nie tylko daje wiedzę, ale kształtuje również świadomość. Szkoła neutralna – według M. Klepacza – to szkoła, która nie liczyła się z nauką Kościoła. Odkrycia naukowe przedstawiała jako pewniki i zasiewała zamęt w umysłach katolickich dzieci, a przecież nauka to teorie. Nauka to nie tylko fakty, ale i interpretacje, które doprowadziły nawet do zaprzeczenia istnienia Chrystusa. Tego należało unikać i taką szansę stwarzała szkoła wyznaniowa<sup>48</sup>.

Różnice światopoglądowe czy religijne były podłożem nieporozumień i konfliktów. Szkoła wyznaniowa to szkoła, gdzie i uczniowie, i nauczyciele są tego samego wyznania, co daje szansę unikania konfliktów na tym tle.

Następny argument był natury historycznej. Kościół jako pierwszy zajął się szkolnictwem i nauczaniem, dlatego miał prawo do swojego szkolnictwa, które mu zabrano, szczególnie w XIX w. Wreszcie papieże i prawo kanoniczne zalecały tworzenie szkół katolickich<sup>49</sup>.

Należy jeszcze dodać, że tworzenie szkolnictwa wyznaniowego dla katolików dawało szansę kształtowania i wychowania społeczeństwa katolickiego. Taka szansa istniała przez możliwość zwiększenia liczby godzin katechezy, co niemożliwe było w szkołach publicznych. Ponadto tylko w szkole wyznaniowej można było stworzyć odpowiednią atmosferę dla wychowania religijnego. To z kolei dawało szansę unikania analfabetyzmu religijnego, który był dość powszechny.

Równocześnie szkoła katolicka miała być tarczą ochronną przed zagrożeniami, które stały przed dziećmi i młodzieżą, jeżeli nie dało się odpowiednich wychowawców. Środowisko nauczycielskie bowiem, zdominowane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, nie sprzyjało wychowaniu religijnemu, czego dowodem była walka z czterema lekcjami religii w szkołach na Śląsku<sup>50</sup>.

S. Adamski starał się podać zasady, jakimi powinny się kierować szkoły katolickie. Przede wszystkim zarówno uczniowie, jak i nauczyciele są katolikami, co tworzy specyficzną atmosferę katolicką. W szkole katolickiej można było łączyć naukę z praktykami religijnymi, które nie napotykały żadnych przeszkód, co niejednokrotnie budziło sprzeciw w szkołach publicznych.

W szkole katolickiej można było wprowadzić zasadę harmonii przekazywanej wiedzy i nauki Kościoła. Unikano dzięki temu niezgodności na-

<sup>47</sup> Por. W. J a s i ń s k i, *O katolicką pedagogikę w Polsce...*; M. K l e p a c z, *Szkoła wyznaniowa...*, s. 132–151.

<sup>48</sup> Por. M. K l e p a c z, *Szkoła wyznaniowa...*, s. 145.

<sup>49</sup> Por. tamże, s. 132–151.

<sup>50</sup> Por. W. J a s i ń s k i, *O katolicką pedagogikę w Polsce...*, s. 108–114.

uki z nauką Kościoła i etyką katolicką. Nauka we wszystkich przedmiotach miała możliwość pozostawania w zgodzie z nauką Kościoła. Ponadto cała strona wychowawcza szkoły katolickiej miała religijne założenia i cele<sup>51</sup>.

Na zakończenie tematu dotyczącego szkolnictwa wyznaniowego warto przytoczyć jeszcze dwie opinie o szkołach katolickich. M. Klepacz, podkreślając względy pedagogiczne mówił, że tylko szkoła wyznaniowa „odpowiada wymaganiom pedagogii i jednolitości nauczania i wychowania”<sup>52</sup>. Natomiast S. Adamski, mówiąc o wychowaniu religijnym uważał, że „jedynie szkoła wyznaniowa zdoła dać uczniowi światopogląd jednolity, skryształizowany, nie zawierający sprzeczności wewnętrznych, a dający mu na drogę życia pewność właściwej drogi, chroniąc go przed błąkami się na manowcach życiowych”<sup>53</sup>.

### III. ZASADY WYCHOWANIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Okres dwudziestolecia międzywojennego był czasem wielu dyskusji nad modelem wychowania. Wywierały na niego wpływ różne kierunki filozoficzne, stąd różnorodne koncepcje pedagogiczne<sup>54</sup>.

Zapraszani na zjazdy działacze Akcji Katolickiej, przedstawiciele różnych środowisk naukowych, także wychowawczych, omawiali zasady własne Akcji Katolickiej<sup>55</sup>, które w istocie były zgodne z ogólnymi zasadami wychowania chrześcijańskiego. Chcąc odpowiedzieć na pytanie, jak pojmowano wychowanie chrześcijańskie w szkole katolickiej, należy ustalić, co rozumie się przez „system wychowawczy”

#### 1. Definicja systemu wychowawczego

Michał Sopoćko napisał, że „system wychowawczy jest to synteza poszczególnych nauk pedagogicznych, oparta na jednej lub kilku podstawowych zasadach, która dotyczy wszystkich albo głównych pedagogicznych zagadnień”<sup>56</sup>.

Pojawił się problem, co będzie podstawą tworzenia nowego systemu oświaty? Adolf Bniński, ówczesny prezes Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej, w swoim przemówieniu wstępnym na otwarcie studium katolickiego, poświęconego wychowaniu, przestrzegał, że „pedagogika współ-

<sup>51</sup> Por. S. Adamski, *Szkoła wedle nauki Kościoła i uchwał synodu...*, s. 152–153.

<sup>52</sup> M. Klepacz, *Szkoła wyznaniowa...*, s. 155.

<sup>53</sup> S. Adamski, *Szkoła wedle nauki Kościoła i uchwał synodu...*, s. 153.

<sup>54</sup> Por. W. Jasicki, *Światłocienie współczesnej pedagogiki*, Poznań 1936.

<sup>55</sup> Por. J. Konieczny, *Chrześcijańskie zasady wychowania*, „Ruch Katolicki” 6 (1936), s. 393–401.

<sup>56</sup> M. Sopoćko, *Polskie i katolickie ideały i systemy wychowawcze*, [w:] *Katolicka myśl wychowawcza...*, s. 169.

czesna płące się w chaosie różnych prądów, z których każdy usiłuje wprząc szkołę w służbę innego światopoglądu<sup>57</sup>. Przede wszystkim istniało realne niebezpieczeństwo zarażenia polskiego systemu wychowawczego elementami obcymi duchowi chrześcijaństwa. Zdaniem W. Jasińskiego, „Polska żyje między neopogańskim rasizmem a ateistycznym bolszewizmem”<sup>58</sup>. Powstaje jednak pytanie, co rozumiano przez wychowanie chrześcijańskie? Szeroka była dyskusja na temat modelu wychowania. Lansowano oczywiście tak zwaną pedagogikę katolicką. J. Kuchta ukazał walory pedagogiki katolickiej na tle modeli proponowanych w krajach ościennych, gdzie było inne podłoże ideologiczne<sup>59</sup>. W. Jasiński z kolei przedstawił negatywne aspekty prądów pedagogicznych niezgodnych z poglądami katolickimi<sup>60</sup>. Korzystano również z osiągnięć autorów zagranicznych w tym zakresie<sup>61</sup>.

## 2. Personalizm jako podstawa chrześcijańskiej koncepcji wychowania

Zdaniem przedstawicieli Akcji Katolickiej cechą podstawową wychowania chrześcijańskiego miał być tzw. personalizm; był on proponowany przez zwolenników nauczania całościowego<sup>62</sup>. Na temat personalizmu i jego historii w latach trzydziestych XX w. pisał już M. Nowak<sup>63</sup>; jednak personalizm należało uzupełnić elementami religijnymi. Czym miał się charakteryzować ów personalizm?

1. Zgodnie z personalizmem katolickim przede wszystkim należy zwrócić uwagę na wewnętrzną wartość człowieka.

2. Następnie podkreślano wiarę w człowieka oraz w wychowanie odbywające się przez miłość.

3. Akcentowano zaufanie do człowieka.

4. Wykluczano koedukację.

5. Położono nacisk na wychowanie do sprawiedliwości i miłości.

6. Postulowano wychowanie gospodarcze, tzn. kształtowanie świadomości, że człowiek pełni funkcję nadrzędną w stosunku do zjawisk i praw gospodarczych.

7. Podkreślano, że sport ma służyć rozwojowi osobowości.

<sup>57</sup> A. B n i ń s k i, *Przemówienie na otwarcie studium katolickiego w 1936 roku*, [w:] *Katolicka myśl wychowawcza...*, s. 12.

<sup>58</sup> W. J a s i ń s k i, *O katolicką pedagogikę w Polsce...*, s. 222.

<sup>59</sup> Por. J. K u c h t a, *Nowe kierunki dążenia współczesnej katolickiej pedagogiki*, Lwów 1939.

<sup>60</sup> Por. W. J a s i ń s k i, *Na przelomie myśli wychowawczej*, Poznań 1939.

<sup>61</sup> Por. F. W. F o e s t e r, *Stare i nowe wychowanie. Synteza pedagogiki tradycyjnej i nowoczesnej*, tł. J. Brachman, Katowice 1938; por również F. H o v r e i P. T o c h o w i c z, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Kielce 1938.

<sup>62</sup> Por. W. K u b i k, *Rozwój myśli dydaktycznej w polskiej literaturze katechetycznej w latach 1895-1970*, Warszawa 1987, s. 69.

<sup>63</sup> Por. M. N o w a k, *Postawy pedagogiki otwartej*, Lublin 1999, s. 257-259.

8. W wychowaniu nie można stosować przemocy.

9. Uważano, że wychowanie personalistyczne możliwe jest tylko w wychowaniu religijnym.

Personalizm chrześcijański – według propozycji autorów ze środowisk Akcji Katolickiej – zakładał współpracę z Bogiem, oparcie się na łasce Bożej, aby wychowanie prowadziło do pełni, jaką jest Chrystus<sup>64</sup>.

Barbara Żulińska podkreślała, że „wychowanie katolickie musi objąć całego człowieka”<sup>65</sup>. To był ten element, do którego przywiązywano dużą wagę w wychowaniu religijno-katolickim.

Tak więc cel wychowania chrześcijańskiego był określony dość jasno: „wychować ludzi tak, aby w życiu czy to jako robotnicy, czy jako pracodawcy kierowali się chrześcijańską sprawiedliwością”<sup>66</sup>. Bo – jak pisał K. Michalski – „głośniej od filozofów, psychologów i pedagogów wołają dziś ludzie czynu, politycy, ekonomiści i społeczni działacze, dowodząc, że nie na wiele się przyda przebudowa polityczna lub gospodarcza ustroju, jeżeli się równocześnie nie wychowa człowieka nowego, takiego, który by dalej prowadził rozpoczętą pracę”<sup>67</sup>.

W podobnym duchu wypowiadał się W. Jasiński, który pisał, że pedagogika chrześcijańska oparta jest na zasadach „filozofii chrześcijańskiej i teologii” oraz że jest to najlepszy system wychowawczy, bo głównym wychowawcą jest Bóg, który dzieli się swoją władzą z rodziną. Kościół zaś i państwo stoją na dalszym planie, a wspomagane są przez szkołę. Poza tym jest to system, który patrzy na całość człowieka, a ideałem tego wychowania jest sam Chrystus. Ponadto wychowanie chrześcijańskie opiera się na łasce Bożej, za pomocą której pedagogika chrześcijańska stara się ukształtować człowieka na obraz Chrystusa, człowieka, który kocha Boga i bliźniego<sup>68</sup>. Ktoś zapyta: dlaczego taki mocny akcent na to „chrześcijańskie”? Otóż dlatego, że w Europie w tym czasie do głosu doszedł liberalizm, materializm, które wносиły własne koncepcje wychowawcze<sup>69</sup>, diametralnie różne od koncepcji religijnej.

Dlatego W. Jasiński upominał, że jeżeli pedagogika chrześcijańska nie spełni swojego zadania, to wtedy „pedagogika materialistyczna wykopie cywilizacji chrześcijańskiej europejskiej grób. A ponadto tzw. pedagogika materializmu nie tylko zagrażała, ale była też świadectwem braków, których pedagogika chrześcijańska nie potrafiła dotąd usunąć”<sup>70</sup>.

<sup>64</sup> Por. K. G ó r s k i, *Zasady personalizmu, a wychowanie i szkoła*, [w:] *Katolicka myśl wychowawcza...*, s. 115–124.

<sup>65</sup> Por. B. Ż u l i ń s k a, *Wychowanie religijno-moralne dzieci w wieku szkolnym*, [w:] *Katolicka myśl wychowawcza...*, s. 265.

<sup>66</sup> Tamż, s. 84.

<sup>67</sup> K. M i c h a l s k i, *Katolicka idea wychowania*, [w:] *Katolicka myśl wychowawcza...*, s. 24.

<sup>68</sup> Por. tamże, s. 89–97.

<sup>69</sup> Por. S. K u n o w s k i, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 1993<sup>2</sup>, s. 108–150.

<sup>70</sup> Por. tamże, s. 83.

### 3. Znaczenie wiedzy w chrześcijańskim systemie wychowania

Ważnym elementem wychowania chrześcijańskiego było zdobywanie wiedzy, a więc kształcenie intelektualne, uważane za istotny element formacji. Realizacji tego celu miały służyć spotkania członków Akcji Katolickiej w grupach parafialnych itd.<sup>71</sup> Równocześnie z formacją intelektualną powinna iść w parze formacja duchowa; Barbara Żulińska mówi nawet o „wychowaniu w duchu modlitwy”<sup>72</sup>. Warto tu dodać, że mocny akcent kładziono na liturgię niedzielną, modlitwę osobistą i wspólną w rodzinie, czytanie Pisma Świętego.

### 4. Rola wychowawcy

W chrześcijańskim systemie wychowania ważną rolę pełnił wychowawca i jego stosunek do wychowanków. Jak pisał R. Guardini, „wychowawca bierze na siebie wielką odpowiedzialność”<sup>73</sup>. Wychowawcę określa się jako „człowieka świadomie, celowo i planowo zmierzającego do rozwoju drugiego człowieka”<sup>74</sup>. Ponadto wyróżnia się wychowawców w znaczeniu ścisłym i w znaczeniu szerszym: „ludzie, rzeczy, zjawiska, które nieświadomie lub niecelowo lub tylko przypadkowo wpływają modyfikująco na postępowanie drugich”<sup>75</sup>.

B. Żulińska wyjaśnia, dlaczego w wychowaniu chrześcijańskim tak ważna jest rola wychowawcy<sup>76</sup>, bo „wychowawca uczestniczy w pracy nauczycielskiej i apostołskiej samego Chrystusa Pana i posługuje się Jego metodami, które najlepiej trafiają do duszy”<sup>77</sup>. Ta sama autorka dowodzi, że obraz Boga jest uzależniony od relacji pomiędzy rodzicami – jeśli rodzice są pełni miłości, to Bóg przedstawia się jako najlepszy Ojciec<sup>78</sup>. Podobnie przedstawia się sprawa wychowawców, dlatego nie można ich znaczenia sprowadzić tylko do roli obserwatorów<sup>79</sup>; „Kościół podnosi jego [wychowawcy] godność i czyni go obok łaski czynnikiem wprost decydującym o wychowaniu”<sup>80</sup>. Nie jest więc obojętne, jakie poglądy reprezentuje wychowawca. Musi to być człowiek, który sam żyje wartościami chrześcijańskimi. Ci, którzy mają wychowywać, sami jako pierwsi powinni poznać naukę katolicką, nią żyć, aby móc zaszcześcić te wartości

<sup>71</sup> Por. L. C i v a r d i, *Podręcznik Akcji Katolickiej*, cz. 1, Poznań 1935, s. 30–31.

<sup>72</sup> Por. B. Ż u l i ń s k a, *Wychowanie religijno-moralne dzieci w wieku szkolnym...*, s. 277.

<sup>73</sup> R. G u a r d i n i, *Bóg daleki, Bóg bliski*, Poznań 1991, s. 229.

<sup>74</sup> *Encyklopedia wychowania...*, s. 788.

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> Por. B. Ż u l i ń s k a, *Wychowanie religijno-moralne dzieci w wieku szkolnym...*, s. 275.

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> Por. tamże.

<sup>79</sup> Tamże, s. 283.

<sup>80</sup> Tamże.

w serca swoich wychowanków<sup>81</sup>. Chrześcijański wychowawca, to ktoś, kto towarzyszy wychowankowi, modli się z nim i za niego „czuwa, pracuje, poucza i czeka”<sup>82</sup>. W. Jasiński wyraźnie mówi, że religii może uczyć tylko człowiek, który sam wierzy i prezentuje odpowiedni poziom życia religijnego<sup>83</sup>. Gdzieś w echu tych refleksji na temat wychowawcy można dostrzec myśli wspomnianego już R. Guardiniego<sup>84</sup>.

## 5. O s o b a w y c h o w a n k a

Autorzy związani z Akcją Katolicką nie zapominali o tym, że w procesie wychowawczym istotny jest przede wszystkim wychowanek. K. Michalski zaznaczał, jak ważny w procesie wychowania jest stosunek nauczyciela do wychowanka. Niewłaściwe podchodzenie do ucznia może być przyczyną wielu błędów. Zaleca unikanie skrajności, ale nie pozwala wychowanka traktować jak rzeczy, ani jak „sumę faktów psychicznych”, ani jak dorosłego. Podkreślał, że trzeba dostrzec godność wychowanka, by móc być wychowawcą. Równocześnie zwraca się uwagę, że wychowanek nie może być uważany za bierny przedmiot wychowania. Nie można go traktować schematycznie, bo każdy jest inny. Trzeba znać zasady psychologii, aby móc poznać psychikę dziecka i traktować je indywidualnie.

Podkreślano również znaczenie rodziców, jako pierwszych i najważniejszych wychowawców, których nikt nie może w tej dziedzinie zastąpić, natomiast wszystkie inne instytucje powinny pełnić jedynie rolę pomocniczą. Do tych instytucji zaliczono Kościół, państwo, szkołę. K. Michalski mówił, że „kto zrodził według ciała, ma prawo do dalszego, ciągłego rodzenia według ducha, gdyż każde wychowanie, jako twórcza praca jest dalszym rodzeniem [...]”<sup>85</sup>.

Mówiąc o wychowaniu chrześcijańskim, trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jeden element. Otóż ideałem wychowania było oczywiście wychowanie niekoedukacyjne. Uważano, że różnice między chłopcami i dziewczętami są tak wielkie, że wszelka koedukacja jest po prostu czymś złym<sup>86</sup>.

<sup>81</sup> Por. S. A d a m s k i, *Szkoła wedle nauki Kościoła i uchwał synodu...*, s. 147; por. również B. Ż u l i ń s k a, *Wychowanie religijno-moralne dzieci w wieku szkolnym...*, s. 283; K. M i c h a l s k i, *Katolicka idea wychowania...*, s. 26.

<sup>82</sup> Por. B. Ż u l i ń s k a, *Wychowanie religijno-moralne dzieci w wieku szkolnym...*, s. 283.

<sup>83</sup> W. J a s i ń s k i, *Na przełomie myśli wychowawczej...*, s. 209–210.

<sup>84</sup> Por. R. G u a r d i n i, *Bóg daleki, Bóg bliski...*, s. 228–239.

<sup>85</sup> K. M i c h a l s k i, *Katolicka idea wychowania...*, s. 28.

<sup>86</sup> Por. J. F o n d a l i ń s k i, *Koedukacja w świetle badań współczesnej psychologii*, Poznań 1936, s. 11–12, 14–16, 48–50.

## **KATHOLISCHE AKTION UND IHRE SORGE UM CHRISTLICHE ERZIEHUNG IN DER ZWEITE REPUBLIK POLEN**

### **Z u s a m m e n f a s s u n g**

Nachdem die Zweite Republik Polen ihre Freiheit und Unabhängigkeit erlangt hatte, schlug sie einen schwierigen Weg ein, die Einheit des Staates wieder aufzubauen. Ihre Aufgaben bestanden in erster Linie darin, die Grenzen zu schützen, ein einheitliches Land zu bilden und die Beziehungen zwischen den nationalen Minderheiten anzuknüpfen. Darüber hinaus musste sich der Staat mit dem einheitlichen Schulwesenssystem auseinandersetzen, dessen Probleme sich mehr auf den politischen als auf den finanziellen Bereich bezogen. Sowohl die Linke als auch die Rechte wollten einen Einfluß auf die Struktur des Schulwesenssystems ausüben. Die polnische Linke nahm im großen Maße auf den Polnischen Lehrerbund und daruch auf die Lehrerkreise Einfluß, was bei den katholischen Organisationen eine Beunruhigung auslöste, die in verschiedenen Veröffentlichungen der Kreisen der Katholischen Aktion widergespielt wurde.

Die den Kreisen der Katholischen Aktion angehörigen machten darauf aufmerksam, dass die Erziehungsprozesse von den pädagogischen und in der Philosophie sowie der Ideologie des 19./20. Jhs verwurzelten Strömungen bedroht werden. Es sei dabei hervorzuheben, dass in diesen Veröffentlichungen viele Hinweise angegeben wurden, wie Widerstand die negativen Strömungen zu lesiten ist und was vorgenommen werden soll, um die junge Generation im christlichen Geist zu erziehen. Einer der Vorschläge war, Konfessionsschule zu gründen, die als einuiege Chance gesehen werdensollten, die Kinder katholisch und im Kirchenggeist zu erziehen. In den Kreisen der Katholischen Aktion war das eine Lösung Einflüsse der religions- und kirchenfeindlichen Gruppen in den Schulen zu vermeiden.